



SZCZECIN 85.07.12



EOR 0694



SZCZECIŃSKI SYGNAŁ SĄDOWEGO BEZPRAWIA

25 czerwca 1985 roku przed Sądem Rejonowym w Szczecinie odbył się proces Jana Kosteckiego, oskarżonego o działalność w Regionalnym Społecznym Obywatelskim Komitecie Obrony Praworządności Regionu Pomorza Zachodniego, rzekome szkalowanie w Kraju i za granicą porządku prawnego i podważane zaufania społeczeństwa do władz PRL.

Jan Kostecki nie mógł złożyć swobodnych wyjaśnień, ponieważ przewodniczący składu sądującego Lesław Barcew wielokrotnie przerywał mu wypowiedzi nawołując go nie składać politycznych oświadczeń. Jan Kostecki zachował postawę pełną odwagi i godności wyjaśniając m.in., że celem Komitetu, którego był członkiem była obrona praworządności i reagowanie na bezprawne działania władz. Sędzia Barcew na sali sądowej siłk się na różne złośliwe dowcipy pod adresem oskarżonego i większości świadków, dając pokaz tendencyjnego, nieobiektywnego prowadzenia procesu.

Na świadków-członków Komitetu sędzia Barcew wywierał niedopuszczalną presję, aby wymusić od nich zeznania obciążające Kosteckiego. Świadkowie ci korzystali z przysługującego im prawa odmowy odpowiedzi na poszczególne pytania, co do których odpowiedź mogłaby ich narazić na odpowiedzialność karną. Mimo to sędzia Barcew groząc karami pieniężnymi i aresztem usiłował wymusić na świadkach odpowiedzi. Nie odniósł to skutku. Trzeba zaznaczyć, że poczynania sędziego Barcewa "dzielnie" wspierał prokurator Ludwik Poradzewski. Jan Kostecki w ostatnim słowie oświadczył, że o nic Sąd nie prosi, gdyż czuje się niewinny. Te słowa oskarżonego były przekonujące - ce, bo jakżeż można mówić o jakiegokolwiek winie człowieka, który jawnie broni praworządności i wraz z innymi członkami Komitetu występował przeciwko bezprawiu popełnianemu przez władze.

Sąd skazał Jana Kosteckiego na 2 lata pozbawienia wolności i podanie treści wyroku do publicznej wiadomości w "Kurierze Szczecińskim". Już po zakończeniu procesu Sąd nałożył na 7 świadków - członków Komitetu grzywny po 5.000 zł na każdego. Fakt ten budzi zdumienie, gdyż odpowiednie przepisy kodeksu postępowania karnego obowiązujące do 1.VII.1985 roku przewidywały możliwość wymierzania kar pieniężnych do 2.000 zł / i to w uzasadnionych przypadkach - a takie nie zachodziły w opisywanym procesie/. Wyszła na jaw nie tylko tendencyjność i złośliwość sędziego Barcewa, ale również żenująca niezręczność przepisów kodeksu, kompromitująca go jako prawnika. Proces Jana Kosteckiego i towarzyszące mu okoliczności świadczą wyraźnie o wzmożeniu przez władze polityki represyjnej przeciwko społeczeństwu i jego elementarnym prawom.

**OŚWIADCZENIE**

25 czerwca 1985 r Jan Kostecki, członek Społecznego Obywatelskiego Komitetu Obrony Praworządności Pomorza Zachodniego skazany został przez Sąd Rejonowy w Szczecinie na 2 lata pozbawienia wolności. Zarówno przebieg procesu jak i sam wyrok stanowią fałsz wymiaru sprawiedliwości. Jana Kosteckiego skazano, gdyż razem z innymi członkami Komitetu domagał się przez strażnika prawa przez władze.



Ciężko skrzywdzony został niewinny człowiek, a szczególną wymowę ma fakt, że dokonał tego sąd, który w osobie sędziego Leszawa Barcewa stał się po-  
-niewinnym narzedziem w ręku władzy.  
Napiętnowana wymaga również postępowanie prokuratury, a w szczególności prokuratora Ludwika Paradowskiego, który nadzorował śledztwo i oskarżał na rozprawie. Wyrok w sprawie Jana Kosteckiego jest jeszcze jednym dowodem naruszania prawa przez władze, tym razem wymiaru sprawiedliwości PRL.

Rada Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"  
Regionu Pomorza Zachodniego

#### SYLWETKA JANA KOSTECKIEGO:

Urodził się 21.II.1926 r w Michałowie woj. śląsk, w rodzinie robotniczej. W czasie okupacji niemieckiej przez 3 lata przebywał na robotach przy maszynach w Niemczech. Po wojnie najpierw pracował jako robotnik, potem odbył służbę wojskową. Po wojsku pracował ponad rok, po czym powołano go do wojskowej służby zawodowej, którą pełnił przez 6 lat. Zwolniony w ramach redukcji Sił Zbrojnych, w latach 1957-1959 ukończył Technikum Samochodowe. Przez następne 4 lata zatrudniony w Swinoujściu, jako kierownik bazy transportowej. Ponownie powołany do wojska w 1963 roku, pełnił służbę zawodową w służbie Technicznej-Samochodowej. Zwolniony z wojska w stopniu majora po osiągnięciu wysługi emerytalnej. We wrześniu 1975 roku podjął pracę w Zarządzie PKS w Szczecinie - jako specjalista d/s taboru samochodowego. W 1980 roku współzałożyciel NSZZ "SOLIDARNOSC" w PKS. Organizator i społeczny sekretarz Regionalnej Sekcji Transportu NSZZ "SOLIDARNOSC". Internowany w 13.XII.1981 roku do 24.VII.1982 roku. Po zwolnieniu podjął pracę w rKS - skąd zwolniono go 29.X.1982 roku szykanując za prezentowane poglądy i przekonania. Od 15.XII.1982 r do 23.VII.1983 r pracował w Centrali Spółdzielni Ogrodniczo-Kształeniarskiej w Szczecinie skąd został zwolniony. Dalejze poszukiwania pracy okazały się bezskuteczne. Od momentu zwolnienia z internowania wielokrotnie zatrzymywany przez SB, w dniach 31.VII.82; 5.XI.82; 8.IV.83; 24.IV.83; 29.IV.83; 17.IV.84; 3.V.84; 30.VIII.84; 7.XII.84; 3.V.85. Kilkakrotnie skazany przez kolegium, w każdym przypadku zarzucano mu wykroczenia o politycznym charakterze. 12.VIII.1983 roku aresztowany pod zarzutem rozpowszechniania fałszywych wiadomości szkalujących PRL. Zwolniony z więzienia 17.III.1984 roku. Skazany na 1 rok pozbawienia wolności, przed uprawomocnieniem się wyroku postępowanie umorzono na mocy amnestii. Rozkazem Ministra Obrony Narodowej z 18.XI.1983 roku pozbawiony stopnia majora, z powodu przekonań politycznych. Od 2 do 13.III.1985 roku uczestniczył w głodówce w kościele w Starym Bieżanowie /Kraków/. Nieprawomocnym wyrokiem z 25.VI.1985 roku skazany przez Sąd Rejonowy w Szczecinie na 2 lata pozbawienia wolności za uczestnictwo w Komitecie Obrony Praworządności Regionu Pomorza Zachodniego.

Znani działacze i członkowie "SOLIDARNOSCI", robotnicy, rolnicy, przedstawiciele inteligencji, świata nauki i środowisk twórczych Regionu Pomorza Zachodniego, po wydaniu wyroku skazującego Jana Kosteckiego na 2 lata pozbawienia wolności wystosowali do Sejmu PRL, Komisji Praw Człowieka ONZ, Amnesty International, Prymasa Glempa i Jana Kosteckiego - pismo następującej treści: " My niżej podpisani protestujemy przeciwko wyrokowi Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 25 czerwca 1985 roku, skazującego Jana Kosteckiego - go na 2 lata /dwa/ pozbawienia wolności za uczestnictwo w Regionalnym, Społecznym Obywatelskim Komitecie Obrony Praworządności Regionu Pomorza Zachodniego. Jan Kostecki działał w obronie Praw Człowieka w naszym kraju, zgodnie z artykułem 18, 19, 22 Międzynarodowego Aktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz postanowieniami Aktu Koncowego KWE w Helsinkach które to dokumenty zostały ratyfikowane przez najwyższe władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wymieniony wyrok w sposób zasadniczy narusza zasady określonych wyżej obu umów międzynarodowych. Wyrok ten jest również wyrazem zastrzegających się antydemokratycznych tendencji represyjnych. Zwracamy się do Sejmu o spowodowanie, by zarówno organa wymiaru sprawiedliwości jak również ścigania i administracji państwowej przestrzegaly przyjęte przez Polskę zobowiązania międzynarodowe.

POBISY

## S.B. wkracza na stałe do zakładów pracy ?!

Bez reklamy i rozgłosu przeszło wydanie przez Radę Ministrów Uchwały nr 34 z dnia 19 marca 1985 roku /M.P.nr 6/85 poz.43/. A jest ona ze wszech miar godna uwagi. Jej treść bowiem w sposób jednoznaczny określa stosunek władzy do powołańskich przez siebie związków zawodowych i determinuje, a właściwie ogranicza ich działania w przyszłości. Mógłby ktoś pomyśleć, że skala swobody poczyną tych związków jest już dostatecznie zminimalizowana. Okazuje się jednak, że nie. Władza odczuwa nostalgiczną tęsknotę za tym starym, wypróbowanym CRZ-owskim modelem zlewającym się ze zglizszaltowanym administracyjno-partijnym tłem. Wrażliwe ideologiczne czujniki wciąż widocznie rejestrują jakies śladowe oznaki istnienia w działalności OPZZ posierpniowych odchylen, niewidocznych już gołym okiem. Dotyczy to zwłaszcza "przedsiębiorstw o podstawowym znaczeniu dla gospodarki" /§3.1/, które jak widać - traktowane są jako stałe zagrożenie peerelowskiej "normalizacji". Uchwałą tę podjęto "w sprawie realizacji przez przedsiębiorstwa państwowe społecznych zadań na rzecz zakładów pracowniczych". Cel uchwały to stworzenie "warunków sprzyjających kształtowaniu się socjalistycznych stosunków pracy oraz zasad współżycia społecznego" /§1.1/. Wygląda to na wważanie otwartych drzwi. Przecież te właśnie cele dzień w dzień intensywnie osiągają w zakładach pracy partia, ZSMP, Liga Kobiet/Polskich/, koła PCK, kółka wędkarskie no i wreszcie nowe związki. Wystarczy otworzyć telewizor lub spojrzeć w gazetę. Rzeczywistość gotuje nam tu, niestety, kolejne rozczarowanie. Wszystkie te "filary" ustroju i porządku okazują się wciąż za słabe by się udało uchwylić zmyślami. Co jakiś czas władza ulega złudzeniu, że poprzez nieustanne mnożenie tych eterycznych bytów w końcu osiągnie taki stopień ich zagęszczenia, że coś zacznie być widzialne. Na uskokowania te trzeba chyba jednak patrzeć z pesymizmem, zważywszy na wciąż nie rozstrzygnięty spór średniowiecznych filozofów co do ilości aniołów mogących się zmieścić na główce od szpilki. Uchwała nr 34/85 Rady Ministrów pkwoduje właśnie kolejne takie ciało, które ma rozwiązać wspomniany problem. Utrwalający ostatnio "normalizację" organ zwał się będzie, "PRYZAKŁADOWYMI. USRODKIEM KSZTAŁCENIA I INFORMACJI". /§3.1/ i będzie samodzielną jednostką organizacyjną, podporządkowaną bezpośrednio dyrektorowi naczelnemu. Należy więc sądzić, że wiąże się z tym utworzenie jakiejś ilości nowych etatów nieprodukcyjnych. Jest też oczywiste, że płace nie będą tu głodowe. Zbyt cenne dyspozycyjne walory moralne reprezentować będą ci pracownicy, a właściwie rzecz by się chciało - funkcjonariusze. Jest to znakomity sposób na podwyższenie wydajności przedsiębiorstw, na wydobywanie się z kryzysu w ogóle. Uchwała zresztą mówi jednoznacznie, że działalność ta będzie traktowana "równorzędnie z zadaniami produkcyjnymi i usługowymi przedsiębiorstwa" /§12/. Drżymy o tę "równorzędność" !. A więc nowy organ, niezależny od nikogo oprócz dyrektora będzie jego narzędziem do wszystkiego. Oto jego zadania!

1. organizowanie działalności w zakresie upowszechniania wśród załogi znajomości praw i obowiązków pracowniczych oraz praw obywatelskich.
2. organizowanie edukacji społeczno-politycznej i ekonomicznej załogi przedsiębiorstwa.
3. Informowanie załogi przedsiębiorstwa o aktualnych problemach przedsiębiorstwa, kraju i sytuacji międzynarodowej.
4. Badanie opinii załogi i organizowanie konsultacji w sprawach dotyczących przedsiębiorstwa i załogi,
5. koordynowanie działalności kulturalno-wychowawczej, prowadzonej przez zakładowe placówki upowszechniania kultury,
6. koordynowanie działalności informacyjno-propagandowej, w tym gazet oraz teledyktów i radiowęzłów zakładowych." /§4.1/

Jak żywo litania ta przypomina czasy przedpaździernikowe! Wówczas wszystkie te funkcje sprawowała partia nierozzerwalnie sprzęgnięta z Urzędem Bezpieczeństwa. Obecnie słabość ogniw partyjnych w wielkich przedsiębiorstwach sprawia, że bezpieka nie może już na nie liczyć. Należało więc stworzyć formę nową odpowiednią do nowej sytuacji. Powyższe punkty to przecież słabo zaszyfrowane zadania:

- ad 1/ - wprowadzenia bezwzględnej dyscypliny pracy oraz nacisków na wykazywanie się "właściwą" postawą obywatelską/udział w PRC-  
ie, wyborach, pochodach itp./
- ad 2/ - wzmocnienia ideologicznej wszystkich zatrudnionych
- ad 3/ - pogłębienia szumu dezinformacyjnego płynącego z prasy, radia i TV poprzez stworzenie jego źródeł także w miejscu pracy,
- ad 4/ - stworzenia sieci donosicieli i konfidentów funkcjonujących wśród robotników,
- ad 5/ - ujęcia w karby wewnętrznej cenzury wszelkiego rodzaju poczyn-  
ań w dziedzinie kultury i oświaty na terenie przedsiębior-  
stwa.
- ad 6/- jak największego ograniczenia dostępu do zakładowych środków  
masowego przekazu /godzi to przede wszystkim w związku zawo-  
dowe.

Tak w praktyce wygląda ów "partnerski" stosunek władzy ludowej do związków zawodowych, o którym ze zgnitym wdziękiem tandetnego konferansjera opowiadał zagranicznym korespondentem minister Ciosek.

Nie koniec to pikantnych szczegółów Uchwały Nr 34/85 RM. Oto stanowi ona że "działalnością ośrodka kieruje kierownik powoływany przez dyrektora przedsiębiorstwa w porozumieniu z Komitetem Zakładowym PZPR". /95.1/. Z żadnym tam samorządem, z żadnymi związkami! Nie bo przecież to one mają być między innymi przedmiotem inwigilacji dla nowej komórki organizacyjnej przedsiębiorstwa. Z Komitetem Zakładowym PZPR dyrektor ustala także "szczegó-  
łowy /!/ zakres działania ośrodka oraz jego organizację" /94.2/. Zeby to zakłagodzić, uchwała dodaje, że zakres ten ma być opiniowany przez Radę pra-  
cowniczą. Uchwała przewiduje również dalekowzrocznie rakowaty wzrost tego potwórka. Oto jeśli dyrektor dojdzie do wniosku, że ów "ośrodek" nie spełnia właściwie swej roli "może powołać radę programową ośrodka jako organu dor-  
adczego i opiniującego w sprawach funkcjonowania ośrodka" /94.3/. Oczywiście-  
równie w porozumieniu z K.Z. PZPR. A więc jeszcze jeden twór organizacyj-  
ny. Jeszcze jeden roboty plan działania, grafik narad, konferencji, opera-  
tywek, jeszcze więcej czasu pracy straconego na jakąś prymitywną nowomowę.  
Można jeszcze zapytać - a z jakich to funduszy będzie finansowany ten tak  
bardzo potrzebny "Ośrodek" - odpowiedź znajdziemy w tym samym Monitorze Pol-  
skim nr 6/85 gdzie w poz.44 czytamy: "..., że zgodnie z uchwałą nr 35 Rady M  
Ministrów z dn.19.III.1985 roku - "Środki Państwowego Funduszu Aktywizacji  
Zawodowej mogą być przeznaczone na cele związane z upowszechnianiem wśród  
załóg przedsiębiorstw państwowych wiedzy i informacji w zakresie ekonomiczn-  
-nym, społeczno-politycznym i obronnym."  
Dalej - "środki przyznaje się przedsiębiorstwom państwowym, które powołały  
zakładowe ośrodki kształcenia i informacji".  
Innymi słowy, cała ta "działalność" finansowana będzie z pieniędzy wypracowa-  
nych przez załogę.

Znaleziono nareszcie "najlepszy" kierunek wykorzystania PAZ.

A może jednak ten mroźny powiew stalinizmu jest tylko pozorami, może uchwała  
nr 34/85 RM jest jeszcze jedną osomyrdą, która zamiast wejść w życie z dniem  
podpisania - zapadnie w niepamięć?

NIE!! - Tekst uchwały zawiera pointę godną całej zawartości: "Realizacja  
zadań określonych w uchwale jest uwzględniona przy dokonaniu przez organ  
załączycielski oceny działalności przedsiębiorstwa i pracy dyrektora" /94/9/  
Dyrektor otrzymuje więc do ręki pałkę, która - jeśli jej sam nie użyje tam,  
gdzie należy - spadnie na jego głowę w postaci oceny mówiącej o nim, że na  
przykład utracił on zdolność kierowania podległym sobie przedsiębiorstwem.  
I tu znajdzie zastosowanie "efekt Jaruzelskiego" streszczający się w poję-  
ciu. "mniejszego zła". Usunięcie dobrego, ale nieprawoślnego menadżera bę-  
dzie w tym wypadku mniejszym złem, aniżeli pozostawienie go na tym stanowis-  
sku. Tylko jak wielu jeszcze takich dyrektorów pracuje?.

Seweryn Sianiewicz

/tekst ten z naszymi uzupełnieniami podajemy za "Prześwit" nr 37/.

Wpłaty: Wierzy-0,5; Kornelia-1,0; Smały-0,5; Tygrys-2,5; Jerzy-0,5; Marian-0,3;  
Ignacy-60 zł. Pankracy dziękuję młynarzowi za 8x2 metrów. Piwo -1750 KŚ;  
Piwo II-300 KŚ; Anna - 250 KŚ; D Z I E K U J E K Y !